

Co wyłoni się z półmroku?

Te niemal pałacowe wnętrza okazały się ciekawie kontrastujące lub też interesująco współbrzmiające z pracami prezentowanymi na wystawie „Obłoki srebrzyste”, która w listopadzie 2023 roku zainaugurowała działalność tego miejsca. Kuratorka Iza Robakowska zaprosiła do niej pięcioro łódzkich artystów: Karolinę Hałatek, Tomasza Matuszaka, Magdę Moskwę, Wojciecha Pusia i Józefa Robakowskiego. Każda z ich prac ma warunki do tego, by dobrze wybrzmieć, nic nie zakłóca odbioru – nawet gdy efektowne wnętrza nieco konkurują z nimi o uwagę.

„Dzieła (...) łączy wspólny motyw przemian krajobrazu, rozumianego w wymiarach cielesnym, cyfrowym, politycznym, społecznym, osobistym i duchowym” – czytamy w tekście kuratorskim. „Dzisiaj, w dobie globalnych kryzysów ekologicznych, humanitarnych i tożsamościowych, kiedy upadają mitologie rozwoju i postępu, sztuka odgrywa niezwykle istotną rolę, poszukując nowych sposobów bycia razem w czasach zmiany”.

Na początek (choć zwiedzanie równie dobrze można zacząć w innym punkcie) najmocniejszy, niepokojący akcent – wyłaniająca się z ciemności konstrukcja Tomasza Matuszaka z nadpalonego zbrojonego gipsu, która przypomina pozostałości wieżowca po wybuchu, oraz film, na którym owa konstrukcja płonie. „Burning Structure” mówi o momencie, w jakim obecnie znajduje się ludzkość: tradycyjne struktury społeczne i polityczne już nas uwierają, ale jeszcze nie mamy pomysłu na nowe.

Również z ciemności wydobywają się świecące elipsy z subtelnej instalacji Karoliny Hałatek „Double Parallel” – i tutaj także pojawia się niepokój, elipsy są bowiem niedokończone, urywają się w pewnym momencie, łącząc się zarazem z innymi, co wygląda, jakby cała konstrukcja została przedzielona niewidocznym lustrem. Do tego wszystko to powieliła się w lustrzanej podstawie konstrukcji. Daje to efekt lewitowania – obiektu, ale i widza – w kosmicznej przestrzeni. Znajdując się w takim położeniu, nie jesteśmy w stanie zbudować sobie wyraźnego, jednorodnego obrazu rzeczywistości.

Jeden z niedużych obiektów Magdy Moskwy nawiązuje do jej dawnych obrazów z kwiatowymi tłami – to czarne „pnącza” obumarłej rośliny, na której pozostały zwiędnięte, ale jeszcze pachnące kwiaty. Przemiana jako naturalne, nieuniknione zjawisko. Także i tutaj tło (zastane) jest kwieciste – to tapeta, którą wyłożone są ściany pokoju (ciekawe, że motywowi kwiatów w twórczości Moskwy poświęcona była również ekspozycja tej artystki trwająca niemal w tym samym czasie w Galerii Opus). Kolejne dwa obiekty Moskwy także wynikają z jej wcześniejszych prac, ale już innego rodzaju – zawierających reliefowe jasne elementy kojarzące się z jelitami. Tutaj owe „jelita”, które można chyba rozumieć jako „obnażenie się” artystki w akcie tworzenia, przybierają formy autonomicznych, abstrakcyjnych konstrukcji. W jednej forma przebita jest szpilami, druga przywodzi na myśl rzeźby Katarzyny Kobro, do tego miękka forma „jelita” została połączona przestrzennymi liniami z dwoma „twardymi” czarnymi kołami. Zimną matematykę ociepla organiczność formy i kruchość, która jest cechą wszystkich dzieł Magdy Moskwy niezależnie od techniki wykonania. Jest jeszcze zdjęcie, na którym ta druga rzeźba została zintegrowana poprzez geometryczne formy z postacią kobiety – prawdopodobnie samej autorki. Moskwa i jej sztuka to jedność.

Prace Józefa Robakowskiego z cyklu „Konwersje cyfrowe” są efektem wydobywania – dzięki powiększeniu w programie komputerowym – ekspresyjnych kształtów i kolorów ukrytych w jego malutkich obrazach olejnych malowanych 65 lat temu. Odbitki pełne malowniczych form i soczystych, świetlistych barw to drugie życie dzieł sztuki, które dziś mogłyby wydawać się już nieaktualne.

Godzinny artystyczny film Wojciecha Pusia „Queer Landscapes / Segues from Endless”, prowadzony w powolnym, kontemplacyjnym tempie, a poświęcony osobom nieheteronormatywnym, opatrzone adnotacją „Tylko dla osób pełnoletnich”, bo znalazły się w nim sceny pornograficzne – ale to przecież nie jest rzecz o erotyce. Jak dla mnie – o samotności i potrzebie bliskości niezależnie od orientacji. Film, na pierwszym planie stawiający nienormatywność, jest też apelem o zrozumienie i zaakceptowanie. Zaczyna się fascynującym ujęciem pełnej niedoskonałości ludzkiej skóry pokazanej jak powierzchnia ziemi widziana z lotu ptaka. Pod tą powłoką jak pod płaszczem ziemskim kryje się gorące jądro – emocje i pragnienia. W innym pomieszczeniu można posłuchać niezwykle, medytacyjnych dźwięków z utworów Wojciecha Pusia powstałych do filmów, wystaw i live setów prezentowanych w galeriach i muzeach, ale i z samodzielnych nagrań.

Zatem – żyjemy w płynnym czasie zmian, w ciekawym, ale pełnym niepewności i niepokoju momencie przejścia z jednej, przebrzmiałej rzeczywistości w inną, jeszcze nieznaną. Świecące obłoki srebrzyste – umiejscowione w wyższych partiach atmosfery, gdzie zmiana jest wartością stałą – możemy niekiedy obserwować w półmroku. Co ostatecznie się z niego wyłoni?...

Kamienica Hilarego Majewskiego to kolejna, po otwartej w kwietniu 2023 roku Galerii AOKZ, przestrzeń wystawiennicza przy Włókienniczej. Może tego typu działalność ożywi wreszcie tę nieco jałową dotychczas ulicę – flagową przestrzeń programu rewitalizacji centrum Łodzi.

InLodz21, współprowadzone przez miasto i Fundację Atlas Sztuki, działa od 2019 roku, obecnie pod dyrekcją Adama Mazura. Najważniejszym zadaniem instytucji na najbliższe lata ma być doprowadzenie do postawienia u zbiegu ulic Wschodniej i Jaracza ekspresyjnej budowli zaprojektowanej przez urodzonego w Łodzi Daniela Libeskinda – która ma się stać jedną z architektonicznych ikon Łodzi – oraz wypełnienie jej treścią.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Obłoki srebrzyste” - wystawa zbiorowa w Kamienicy Hilarego Majewskiego, czynna do 22 grudnia 2023 roku, kuratorka: Iza Robakowska